Nowiny

czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.
Cena numeru 15gr

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Tarnowskie Góry, Rynek 13 — Tel. 1034

REKLAMY: 0,20 zł. za 1 łam. wiersz mm
OGŁOSZENIA według umowy

Rok IV. Tarnowskie Góry, dnia 22 stycznia 1933r. Nr. 10

Policja i system policyjny.

„Gaz. Warsz." Nr. 19.

Jedna z cech naszej sanacji jest niesłychana obłuda w wystąpieniach politycznych, przerywana od czasu do czasu wybuchami brutalnej szczerości. Wybuchy te są naogół rzadkie, jako **ultima ratio**, po zupełnem zdarciu maski.

Na codzień kwitnie obłuda. Zalewa ona przedewszystkiem komisję administracyjną, gdzie przedstawiciele BB. nieustannie apelują do opozycji o „współpracę", stroją się w szaty reformatorów i obrońców samorządu, skarżą się i jęczą nad zarzutami pozbawiania ludności jej praw konstytucyjnych i zaprzepaszczania interesu narodowego na ziemiach wschodnich, a w rezultacie — robią swoje.

Popisem obłudy była także dyskusja nad przemówieniem p. ministra Pierackiego i jej prasowe pokłosie. Ilekroć dawniej ze strony opozycji padały oskarżenia o nadużycia władz administracyjnych, z ław rządowych i BB. odzywały się natychmiast okrzyki: „Prosimy o dowody. Fakty? Nazwiska?" Szczególnie drażliwy i obrażliwy był pod tym względem były długoletni kierownik spraw wewnętrznych, p. Składkowski.

Tym razem posłowie opozycyjni przybyli na komisję budżetową z „furami" materjału rzeczowego, z datami, faktami, nazwiskami. Na to organ pułkowników odpowiedział obłudnemi wyrazami... zawodu. Spodziewał się on, że „wydobyta będzie na jaw cała dyktatura" i spotkało go rozczarowanie, gdyż zamiast dyktatury były tylko „skargi", te same skargi, które słyszane były już dawniej, nawet jeszcze przed majem. Zamiast dyktatury opozycja wynalazła jakiś „system policyjny" i straszy nim biedną sanację.

Poczciwy organ pułkowników nie wie, co to jest „system policyjny" i utożsamia to pojęcie z pilnowaniem porządku przez policję. „Czy wyrażenie „system policyjny", którym tak szafują, nie oznacza poprostu niezadowolenia z faktu, iż policja spełnia swój zwykły obowiązek?" — zapytuje niewiniątko „Gazety Polskiej". A potem, nawiązując do historii, wzdycha: „Dawniej takie ukrócenie wolności nazywało się próbą wprowadzenia absolutum dominium. Dziś nazywa się systemem policyjnym". Wreszcie kończy w zachwyceniu, że celem jego obozu jest: „dobro państwa, jako cel najwyższy, równe obowiązki i prawa dla wszystkich" — i nic więcej.

Cudownie. My także słyszeliśmy ten frazes już nie raz i nie sto razy. Pozwolimy sobie atoli zauważyć, że identyfikowanie systemu policyjnego z policją, pilnującą porządku, jest zbyt ordynarną obłudą. System policyjny polega nie na zapobieganiu i karaniu tego, czego nie wolno, ale na krępowaniu i ograniczaniu, lub nawet zupełnem przekreślaniu tego, co prawnie jest dozwolone, co jest dobrem prawem obywatela. Wykonawcami tego systemu nie są policjanci mundurowi czy tajni, ale różni ludzie, zajmujący bardzo rozmaite stanowiska.

Referent budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Pączek, podnosił z uznaniem ten fakt, że w Polsce jest stosunkowo mniej policji niż w parlamentarno-liberalnej Francji i Czechosłowacji. Jest to argument w najlepszym razie budżetowy (i to niekoniecznie), ale nie — polityczny. System policyjny i ilość policji — to są rzeczy nie pozostające z sobą w żadnym związku. Możnaby nawet postawić tezę, iż przy systemie policyjnym ilość oficjalnej policji może być mniejsza, dlatego, że funkcje policyjne — w istotnem i pełnem tego słowa znaczeniu — spełniają inni urzędnicy, a nawet i nieurzędnicy.

Aby nie prowadzić djalektycznego sporu co do treści i definicji pojęcia: „system policyjny", pozwolimy sobie powołać się pod tym względem na autorytet, który co do pojęć prawnych i ścisłości wyrażenia powinien być w Polsce uznawany przez wszystkich.

Zmarły przed kilku dniami ś. p. profesor Oswald Balzer w artykule, zamieszczonym w wydawnictwie p. t.: „W obronie wolności szkół akademickich", a przedrukowanym dn. 14-go b. m. przez sanacyjny „Czas", pisze m. in. tak:

„Szkoły akademickie mają być przetworzone w jakieś pospolite urzędy, na podobieństwo naprzykład władz administracyjnych, poddane ustawicznej, stałej ingerencji ministerstwa, nawet w sprawach ściśle dotyczących nauki, z otwartą w ten sposób zgóry możnością podciągania tych nawet praw pod strychulec chwilowych prądów czy orjentacyj politycznych, oraz **stosowania na każdym kroku w miarę uznanej potrzeby środków i sposobów systemu policyjnego**".

To jest system policyjny, a nie policjant z pałką gumową czy nawet z „sikawką". Obłudnicy wiedzą dobrze o tem, lepiej niż ktokolwiek inny, ale udają, że nie rozumieją.

I, udając naiwnych, szukają, gdzie się też podziała ta — dyktatura?

Kto robił Brześć?

W czasie przemówienia posła Bieleckiego (Kl. Nar.) w budżetowej komisji sejmowej wynikł charakterystyczny incydent, który przypomniał zebranym **pamiętną sprawę brzeską.**

W mowie bezpośrednio poprzedzającej **pos. Duch z BB.** pozwolił sobie na użycie m. in. takiego zwrotu pod adresem polityków opozycyjnych, a więc także i pod adresem obozu narodowego.

„Wasi działacze, którzy w życiu prywatnem są ludźmi przyzwoitymi, stają się skończonymi draniami, gdy staną na gruncie politycznym".

Pos. Bielecki: Pos. Duch uderzył w ton kaznodziejski, mówił dużo o etyce. Po raz pierwszy dowiedziałem się z jego ust, że BB. to poczciwcy. Czyżby Brześć robili poczciwcy, a nie dranie? Napady nocne nieznanych sprawców to też dzieło poczciwców?

Przew. pos. Byrka: Czy pan nazywa tych, którzy Brześć robili, draniami?

Pos. Bielecki: Oczywiście.

Pos. Byrka: Przywołuję pana do porządku.

Pos. Bielecki: Wyrażenia tego użył trzy razy poseł Duch. Powtórzyłem go za nim, proszę jego przywołać do porządku.

„Niemcy pragną rewizji granic"

oświadczył minister Neurath.

Berlin. „Vossische Zeitung" przedrukowuje następujące doniesienie z Paryża: Jak donosi Havas z Berlina, minister spr. zagran. Neurath oświadczył, że „rząd niemiecki w obecnym stanie rzeczy nie myśli podejmować sam inicjatywy w sprawie wniosku o rewizje granic wschodnich Rzeszy".

Minister dodał do tego, że jeśli w Genewie zażądają od Niemiec podpisania nowych paktów w sprawie granic wschodnich z Polską, to będzie musiał przeciwstawić się uznaniu tych granic i przypomnieć, że Niemcy pragną doprowadzić do ich rewizji.

Sztandar gwardji niemieckiej

zwrócą Francuzi prez. Hindenburgowi.

Od dłuższego czasu Niemcy zabiegają o zwrócenie im sztandaru 3-go pułku gwardji b. armji cesarskiej, znajdującego się we francuskiem muzeum wojskowem, jako trofeum wojenne.

Dążenia Niemców w tej sprawie są o tyle uzasadnione, jako że sztandar ten nie został zdobyty na wojnie, lecz znaleziono go w niemieckim grobie żołnierskim. Jak się okazało, chorąży, nie chcąc dopuścić, aby sztandar znalazł się w rękach francuskich, owinął się nim i będąc ciężko ranny, zmarł, poczem pochowano go wraz z sztandarem. Dopiero po ekshumacji zwłok w związku z założeniem nowego cmentarza żołnierskiego sztandar został odnaleziony. Ponieważ prezydent Hindenburg był szefem wspomnianego pułku gwardji, przeto powstała myśl zwrócenia sztandaru prezydentowi, co ma być rewanżem za zwrócenie przez Hindenburga szabli rodzinie jednego z oficerów francuskich, którą to szablę zdobył Hindenburg jako młody oficer podczas kampanji niemiecko-francuskiej w roku 1870.

W dniu dzisiejszym nadeszła do Berlina wiadomość, iż delegacja związku francuskich żołnierzy frontowych przedłożyła sekretarzowi stanu Cotowi oficjalne swe życzenie, aby sztandar został zwrócony Niemcom i aby specjalna delegacja żołnierzy francuskich wręczyła go prezydentowi Hindenburgowi.

W związku z tem Stahlhelm przygotowuje ze swej strony odpowiednie przyjęcie dla delegacji francuskiej. Nie ulega wątpliwości, iż akt ten zostanie wyzyskany dla manifestacji pokojowego zbliżenia francusko-niemieckiego.

Rząd nie powinien powiększać kryzysu...

Ostatnie słowa samobójcy.

Onegdaj wieczorem w Hotelu Toruńskim przy ul. Elektoralnej 17 zajął pokój Nr. 6 na pierwszem piętrze rolnik z pod Łowicza, 44-letni Feliks Karczewski. Służba zauważyła, że Karczewski był bardzo zdenerwowany. W nocy wstawał niejednokrotnie i palił światło.

Wczoraj około godz. 7 rano w pokoju Nr. 6 rozległ się huk wystrzału. Zaalarmowana służba wyważyła drzwi. Na łóżku w olbrzymiej kałuży krwi leżał Karczewski, nie dający już żadnych oznak życia. Na szafeczce nocnej przy łóżku, znaleziono nabity rewolwer, a na podłodze leżała dubeltówka, z której samobójca strzelił sobie w głowę.

Zmarły pozostawił list następującej treści:

„Samobójstwo, pozostała żona i czworo dzieci.

Kryzys rolniczy, jaki przeżywamy jest silniejszy niż wojna. Nerwy moje nie wytrzymują obecnego stanu gospodarczego. Rolnicy są tak obciążeni, że powinni skarbowi państwa płacić 50 procent nałożonego podatku.

Jeżeli jest kryzys, to rząd nie powinien powiększać go, nakładając jeszcze podatek kryzysowy.

Całe moje życie poświęciłem pracy społecznej, wreszcie doszedłem do takiej nędzy, że nie mogłem wyżywić żony i dzieci.

Zwłoki moje proszę przesłać do prosektorjum. (—) Feliks Karczewski".

Wstrzymania procesòw

o nieprowadzenie ksiąg domaga się samorząd gospodarczy.

Związek Izb przemysłowo-handlowych wystosował do ministerstwa skarbu memorjał w sprawie nierównomiernego stosowania w poszczególnych dzielnicach art. 280 kodeksu karnego o księgach handlowych.

Niedawno temu Związek Izb wystąpił z projektem wprowadzenia jednolitej ustawy o księgach handlowych, gdyż dotychczas w każdej dzielnicy obowiązują inne przepisy w tym zakresie.

Zwiazek Izb przemysłowo-handlowych zabiega więc o to, ażeby władze skarbowe wydały instrukcje w sprawie niepociągnięcia płatników do odpowiedzialności karnej w razie przekroczenia art. 280 kodeksu karnego, który przewiduje karę więzienia za nieprowadzenie lub wadliwe prowadzenie ksiąg handlowych.

Pod-majątkowy faworyzuje etatyzm

Cały ciężar spadnie wyłącznie na wytwórczość prywatną.

W kołach gospodarczych podkreślona jest okoliczność, że projekt nowego podatku majątkowego, który w najbliższych dniach ma być przesłany do zaopinjowania samorządowi gospodarczemu, nietylko nie da się pogodzić z prowadzoną przez rząd na innych odcinkach, zwłaszcza w dziedzinie cen, **akcję deflacyjną,** lecz że stanowi on dotkliwy cios, wymierzony w przedsiębiorczość prywatną.

Skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe były bowiem dotąd

wyłączone z obowiązku płacenia podatku majątkowego.

W ten sposób nowy podatek poza stworzeniem dodatkowego znacznego obciążenia życia gospodarczego pogorszyłby również sytuację w tych dziedzinach wytwórczości prywatnej, które i tak już obecnie znajdują się w sytuacji upośledzonej w stosunku do konkurujących z nią przedsiębiorstw etatystycznych.

Ulgi w opracowaniu

wykazów dla Funduszu Bezrobocia.

Na podstawie decyzji ministra opieki społecznej przyznane zostały zakładom pracy następujące ulgi:

1) Zakłady pracy, prowadzące prawidłową księgowość i zabezpieczające w Funduszu Bezrobocia conajmniej 100 robotników, mogą być zwolnione od nadsyłania opisów względnie wyciągów z list płacy, o ile złożą odpowiednie podania do zarządu obwodowego F. B. W wypadku przyznania powyższej ulgi, zakłady pracy wzamian odpisów list płacy mają nadsyłać zawiadomienia o należnych wkładkach według dawnego wzoru — w terminach ustalonych dla nadsyłania list pracy.

2) Wszystkie zakłady pracy zostają zwolnione od nadsyłania zawiadomień o robotnikach nowoprzyjętych.

3) Zamiast zawiadomień o zwolnieniu robotników, zakłady pracy winny nadsyłać do zarządu obwodowego F. B. odpisy wydanych zaświadczeń z pracy lub wykazy tych zaświadczeń w terminie 7 dni od wydania zaświadczenia.

Klub bokserski „Tempo"

w Tarnowskich Górach.

Niedawno założono w naszem mieście Klub bokserski pod nazwą „Tempo", który już obecnie przystąpił do przeprowadzania swoich normalnych treningów. Do Klubu wstąpili znani bokserzy, mistrzowie Tarnowskich Gór, jak: Gajda, Gwóźdź, Pyka, Dziura i inni.

Zarząd czyni starania jaknajszybszego zbudowania własnego ringu. W dniu 24-go stycznia br. odbędzie się walne zebranie Klubu o godzinie 19-tej w restauracji p. Wilka.

Klub zamierza po raz pierwszy wystąpić w dniu 5-go lutego br. w Radzionkowie na arenie publicznej. W połowie lutego odbędzie się zabawa karnawałowa dla członków Klubu oraz znajomych.

Zaznaczamy, że klub jest zupełnie prywatny i apelujemy do wszystkich sympatyków o przystąpienie do Klubu na członków honorowych, czynnych i nieczynnych.

Wykłady katolicko-społeczne

w Tarnowskich Górach.

Chrześcijański Uniwersytet Ludowy na Śląsku urządza wykłady katolicko-społeczne w niedzielę, dnia 22-go stycznia br. w sali „Hotelu pod Lipami" (u p. Kapuścioka, Rynek 13) o godzinie 16-tej (4-tej popoł.). Zwraca się uwagę wszystkim członkom Chrześcijańskiej Demokracji oraz jej sympatykom na powyższe wykłady.

Referaty wygłoszą: 1) Ks. proboszcz Szymała z Nowego Bytomia na temat „Socjalna polityka Kościoła", 2) Senator Stanisław Kobyliński na temat: „Chrześcijańskie zasady życia państwowego".

Poleca się, aby wszyscy członkowie Chrześcijańskiej Demokracji oraz jej sympatycy gremjalnie i punktualnie stawili się na wspomniane wykłady.

Kradzież kur.

W nocy, z dnia 16-go na 17-go, skradziono z zamkniętej szopy w ogrodzie należącym do Stolarczyka Augustyna 10 kur, wartości 25 zł.

Dochodzenia w celu wykrycia sprawców, prowadzi Komisarjat Policji Państwowej w Tarnowskich Górach.

Uwaga dot. Restauratorów.

W „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim" Nr. 230 obszernie poruszono sprawę nieuczciwej konkurencji w zawodzie gastronomicznym. Posądza się tam ogólnie restauratorów o to, jakoby podawali gościom małowartościowe, tanie piwa, pod płaszczykiem powszechnie znanych i dobrych gatunków, jak naprzykład: piwa tyskiego i innych.

Jeżeli na Śląsku, a zwłaszcza w Tarnowskich Górach podobne wypadki się zdarzyły, to niestety są to oberżyści niezorganizowani, a za tem tak zw. piwem „tyskiem" — które podaje się za 35 gr. — kryje się całkiem inne piwo „będzińskie" i t. p., które w zakupie hurtowym jest około 30 zł. tańsze na tonie jak inne piwa.

Browar tyski podał do wiadomości, że obniżenie cen za piwo w obecnej chwili jest niemożliwem, jeżeli się nie chce obniżyć jego jakości. Rzeczą zrozumiałą jest, że w takim wypadku mowy być nie może o obniżeniu cen piwa w restauracjach. Jeżeli pomimo tego czynią to niektórzy restauratorzy, to w danym wypadku nasuwa się podejrzenie jakiejś nieuczciwej machinacji.

Zorganizowani członkowie Polskiego Związku Restauratorów dobrze zrobią, o ile natychmiast w swych lokalach na widocznem miejscu wywieszą tablicę, jakie i po jakiej cenie piwa sprzedają. Przeprowadzenie wtedy kontroli przez organa urzędowe byłoby całkiem na miejscu! Inaczej nieuczciwej tej konkurencji oraz nadużywaniu znanych i poważnych browarów piwa — nie będzie końca!

Browar tyski, którego piwa są najwięcej zaprowadzone i sprzedawane — zresztą słusznie, gdyż znane są z ich jakości, winien tych restauratorów, którzy pod płaszczykiem piw tyskich sprzedają inne małowartościowe piwa, pociągnąć do odpowiedzialności sądowej! Mimo, że podobne wypadki nie zdarzyły się u członków zorganizowanych w Polskim Związku Restauratorów polecałoby się jednakowoż bardzo, aby tenże wydał im zarządzenie, dotyczące wywieszania tablic w lokalach.

Tu jest też pole do popisu dla Powiatowej Komisji Cennikowej, która winna wglądnąć w to, czy cena 35 gr. za kufel piwa małowartościowego nie jest za wysoka. Czy ewentualnie nie powinny się tem zająć władze miejscowe — policyjne.

Radosna dla naszych harcerzy nowina.

Pan Starosta Korol, który w ubiegłym roku żywo interesował się ruchem harcerskim w naszym powiecie, zaszczycając niejednokrotnie swą obecnością imprezy naszych harcerzy, wszedł obecnie, przyjmując propozycję Komendy Hufca Tarnogórskiego, w skład tej Komendy, i to jako Prezes Honorowy i przyobiecał życzliwe poparcie ruchu harcerskiego. Oprócz tego wszedł w skład komendy, i to jako Kapelan Hufca, przew. ks. prefekt Skudrzyk, prof. gimn. męskiego w miejscu.

Uwadze Kupców i rzemieślników!

Dnia 26-go stycznia br. (piątek) o godzinie 11.15 w szkole Przysposobienia Kupieckiego przy ul. Sienkiewicza 8 odbędzie się lekcja pokazowa uproszczonej księgowości dla celów podatkowych. — Wstęp wolny.

ZEBRANIE Towarzystwa Samodzielnych Kupców Polskich.

Dnia 18-go stycznia br. na sali „pod Lipami" odbyło się zebranie Towarzystwa Samodzielnych Kupców Polskich w obecności 23 członków.

Na porządku dziennym poruszono przedewszystkiem sprawę prowadzenia uproszczonej księgowości w przedsiębiorstwach handlowych i rzemieślniczych. Wyjaśnień fachowych pod tym względem udzielał p. Kazimierz Ważgowski, kierownik szkoły kupieckiej i sekretarz Towarzystwa.

Ażeby przyjść z pomocą miejscowemu kupiectwu, postanowiono zorganizować lekcje praktyczne księgowości w szkole przysposobienia kupieckiego przy ul. Sienkiewicza 8.

Poruszono również sprawy organizacyjne, a mianowicie: interpretację przepisów o egzekucjach na rzecz podatku przemysłowego, handlu w niedziele, a w pierwszym rzędzie wypowiedziano się za stanowczą walką z nielojalną konkurencją domokrążców, kupców zamiejscowych i t. p.

Omówiono także sprawę rzeczoznawców w podkomisjach i wyrażono życzenie pod adresem Towarzystwa, ażeby do komisji wchodziły osoby godne zaufania kupiectwa.

BACZNOŚĆ POWSTAŃCY powiatu uchodźczo-strzeleckiego!

Dnia 18-go bm. w lokalu p. Kukowki w Tarnowskich Górach odbędzie się zebranie Wydziału Zjednoczonych Grup Związku Powstańców Śląskich miasta Tarnowskie Góry.

Pomiędzy innemi uchwalono w celu uczczenia „Powstania Styczniowego" urządzić akademję w dniu 29 stycznia br. o godz. 17-tej (5 popoł.) w auli gimnazjum męskiego w Tarnowskich Górach.

Zarząd grupy wzywa tą drogą wszystkich członków grupy do wzięcia gremjalnego udziału w tejże akademji.

Ostrzeżenie.

Zdarzają się wypadki, że dzicy handlarze węgla z biedaszybów i im podobni rozwożą węgiel małowartościowy i sprzedają go, powołując się na firmę Węglofulm — w Tarnowskich Górach.

Ostrzegamy nabywców, aby wrazie tego rodzaju nadużycia naszej firmy, zawiadomiono nas, abyśmy z tego mogli wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Podkreślamy i przypominamy, że wszelkie zamówienia na węgiel należy tylko uskuteczniać w naszej firmie, która dostarcza węgiel najlepszej jakości i po cenach bezkonkurencyjnych.

F-a Węglofulm
Gruszka i Rowiński.
Tel. 1034 — Tel. 28.
Tarnowskie Góry
Składnica: Lubliniecka 10.

Zmiana wicestarosty.

Od dłuższego czasu pewne osoby czyniły starania, aby wydostać wicestarostę p. Dzika z Tarnowskich Gór. Starania te uwieńczone zostały pożądanym skutkiem. Nadeszło bowiem rozporządzenie władzy wyższej, mocą którego magistra praw p. Dzika przeniesiono do starostwa w Lublińcu.

Na jego miejsce przydzielony został p. Antes, syn ślązaka zasłużonego na niwie polskiej, kolejarza p. Antesa.

Panu Dzikowi, który z tutejszem obywatelstwem żył w jaknajlepszej harmonji, życzymy na jego nowej placówce pracy: „Szczęść Boże!"

Uroczystość 25-lecia śmierci

Stanisława Wyspiańskiego.

Z inicjatywy Tow. Czyt. Ludowych w Tarnowskich Górach zawiązał się Komitet, celem uczczenia rocznicy 25-lecia śmierci Stanisława Wyspiańskiego, budowniczego Polski Niepodległej, wielkiego poety i malarza.

Komitet ten ustalił następujący program:

W dniu 21 I. b. r. nabożeństwo żałobne o godzinie 8-mej w kościele parafjalnym. — O godz. 19-tej (7 wieczorem) w Domu Ludowym Uroczysty Wieczór, którego treścią będzie przemówienie prof. Stanisława Cieklińskiego, występy orkiestry 3-go p. ułanów, chórów seminarjum nauczycielskiego i szkoły powszechnej żeńskiej, deklamacje utworów Wyspiańskiego, oraz fragment z „Nocy Listopadowej" St. Wyspiańskiego.

Bilety na Uroczysty Wieczór można wcześniej nabyć w Tow. Czyt. Lud. w Domu Ludowym od godz. 15-tej do 19-tej w cenie 1 zł. i 0,50 zł. siedzące, oraz 0.20 zł. stojące.

Czysty dochód przeznaczony na akcję oświatową T. C. L.

Aktualne zagadnienie.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26-go sierpnia 1932 r. z Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 670, wprowadziło nowy podatek na rzecz bezrobotnych. Między innemi, obciąża ten podatek wszystkich właścicieli zakładów gastronomicznych, którzy w myśl tego, są zobowiązani do ściągania opłat po 50 gr. od wszystkich osób, przebywających w lokalu po godz. 24-tej.

Sprawa ta sprawiła wiele kłopotu wszystkim właścicielom kawiarń i restauracyj, w znacznym stopniu obniżyła frekwencję i dochodowość tych lokali. Pomimo półrocznego istnienia tego rozporządzenia, jest wiele kwestji z tem związanych, dotychczas niewyjaśnionych.

W związku z tem, Związek Polskich Restauratorów w Tarnowskich Górach ujął to zagadnienie w szereg pytań, i przesłał Magistratowi miasta jako kompetentnej władzy w tej kwestji, do wyjaśnienia.

Pytania te jako bardzo charakterystyczne i zasadniczej wagi w sprawie wykonywania tego rozporządzenia, podajemy poniżej:

W jaki sposób ma postępować właściciel lokalu gastronomicznego w następujących wypadkach:

1. Gdy właściciel lokalu zażąda od gościa w grzeczny sposób opłaty na rzecz bezrobotnych, a gość sprzeciwia się temu i jako gospodarzowi nieznany, wzbrania się wylegitymować, pomimo wezwania w tym kierunku.
2. Gdy gość zażąda od właściciela lokalu upoważnienia do pobierania tej opłaty.
3. Gdy gość wzbrania się wykupić bilet na bezrobotnych.
4. Gdy gość chciałby wykupić bilet, jednak nie posiada ani grosza i sam jest bezrobotnym. Do lokalu wszedł na zaproszenie drugiej osoby, która też za niego płaci.
5. Gdy kontroler magistracki przyjdzie na kontrolę, a właściciel wskaże mu osoby, które się wzbraniają wykupić bilety, ażeby stwierdził nazwiska tych osób — pan kontroler odpowie: „to mnie nic nie obchodzi, — tu właściciel odpowiada".
6. W jaki sposób ma kontroler wykonywać kontrolę? Co i kogo ma kontrolować?
7. Czy wogóle gość odpowiada za wykupno biletu i przed kim?
8. Czy w wypadkach jak w punktach od 1) do 4), właściciel też odpowiada za opłaty?

Zupełnie jasne i niedwuznaczne pytania! Nie wątpimy też, że magistrat da też równie jasną i niedwuznaczną odpowiedź, aby nareszcie restaurator wiedział, czego się ma trzymać, by uniknąć kolizji z ustawą.

Przytem zauważamy, że pytania te winny były już dawno być wyjaśnione i to z własnej inicjatywy magistratu, a nie dopiero na interpelację z zewnątrz.

Czekamy!

ZGŁOSZENIA z Urzędu stanu cywilnego

od 13 do 19-go stycznia 1933 r.

Urodz. syn: pracownik Roman Góra, — pracownik Robert Trzęsimiech, — muzyk Edward Ring, — kolejowy pracownik egzaminowany Józef Prusinowski, — pracownik Piotr Bąska.

Urodz. córka: murarz Brunon Bochen, — konduktor kolejowy Franciszek Sog, — starszy asystent kolejowy Józef Nowak.

Zgony: właściciel domu Piotr Wandzik (65 lat i 11 mies.)

Zasądzony!

W czwartek, 19-go stycznia br. odbyła się przed tutejszym Sądem Okręgowym rozprawa sądowa c/a Osyra, odpow. red. Nowin. Po przesłuchaniu oskarżonego, sąd wydał wyrok zasądzający Osyrę na 200 zł. grzywny, 1 miesiąc więzienia za zniewagę popełnioną drukiem, a obciążenia asesora sądowego p. Wrodarczyka.

Świadków w tej sprawie żadnych nie przesłuchano. Od wyroku powyższego wniesiono apelację.

Ponieważ kredytu nie udziela...

Pewien związek kolejarzy „Federacja" przeniósł swą siedzibę, gdzie zwykle odbywał swe zebrania do innego lokalu.

Powód przeniesienia siedziby związku był ten, że gospodarz restauracji, w której zebrania poprzednio się odbywały, odmówił członkom tej „Federacji" dalszego udzielania kredytu. Jak długo wspomniany wyżej związek odbywał będzie swe zebrania w nowej siedzibie to zależeć będzie od wytrzymałości kieszeni — oczywiście „z wa-luta" nowego gospodarza!

To będzie w porządku!

Jak się dowiadujemy, zamierza Magistrat w Tarnowskich Górach miejscowe prostytutki w krótkim czasie odstawić do Domu Robót Przymusowych.

Obywatelstwo miejscowe wyraża tutejszemu Magistratowi swoje zadowolenie i podziękowanie za zajęcie się temi osobami.

Najwyższy już czas, żeby miasto było pozbawione takich „pań!"

Kręcirobota!

Jak się dowiadujemy, poszczególne Rady Załogowe otrzymały zaproszenia na zebranie mające się odbyć w niedzielę, dnia 22-go bm. w sali p. Kapuścioka.

Zebranie to dotyczy Ogólnomiejscowej Kasy Chorych w Tarnowskich Górach, a na porządku obrad są sprawy następujące: 1) Smutne stosunki Kasy Chorych, 2) Brak zaufania do zarządu Kasy Chorych, 3) Protest przeciw wydaleniu dra Stanowskiego, 4) Wolne głosy, 5) Rezolucja.

Z powyższego wynika, że chodzi tu o tę samą mniejwięcej „kręcirobotę" pewnych jednostek, które wzięły sobie za cel zbolszewizowanie Ogólnomiejscowej Kasy Chorych, jak to już usiłowali zrobić przed niespełnym rokiem!

Głos w tej sprawie zabierzemy obszerniej po odbytem zebraniu, jeżeli naturalnie na odbycie tegoż wogóle zezwolą władze!!

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW KOŚCIELNYCH

z kościoła parafj. w Tarn. Górach.

od 23 do 25 stycznia 1933 r.

Poniedziałek, dnia 23 stycznia br.: 6,15 Za nowożeńców Böhm - Kansy. — 7,15 za zmarł. nauczyciela Karola Zeldera i pokrew. z kond. (niem.)

Wtorek, dnia 24 stycznia br.: 6,15 Msza św. int. wolna. — 7,15 za zmarłych rodziców Rösner (niem.).

Środa, dnia 25 stycznia br.: 6,15 Rocznica za † Agnieszkę Bieniok z kond. (niem.). — 7,15 za † Filipa Matuszka i całe pokrew.

RADZIONKÓW.

Przesądzony los kop. radzionkowskiej?

Jedyne wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe, pozostałe dotychczas w naszym powiecie z czasów przedwojennych — kopalnia radzionkowska — za śladem Huty Łazarza skazana jest pono na unieruchomienie. Podczas gdy jeszcze w 1913 roku pracowało tam przeszło 1800 załogi, której wypłacano miesięcznie przeszło 2 miljony marek, obecnie redukuje się załogę i wypłaty zarobków tak, iż los tej kopalni zdaje się być przesądzony. Ostateczna decyzja zależy od komisarza demobilizacyjnego co do zwolnienia kilkaset chłopa wogóle z pracy, a z dniem 1-go kwietnia br. kopalnia przejść ma rzekomo w posiadanie Schafgotscha i będzie podobno czynna tylko celem odwadniania kopalni "Beuthengrube".

Od istnienia dalszego kopalni radzionkowskiej zależy los ogólny miejscowej ludności, gdyż z chwilą jej zupełnego unieruchomienia przepadnie nie tylko źródło dochodów lwiej części mieszkańców, lecz także źródło dochodów gminy.

Panu naczelnikowi gminy radzimy, aby wszelkiemi siłami stanowczo sprzeciwił się unieruchomieniu kopalni radzionkowskiej, gdyż w przeciwnym razie grozi większości ludności naszej zupełna klęska, ruina i głód!

Z Powiatu Tarn. Gór.

LASOWICE.

W sobotę, dnia 21 bm. odbędzie się w lokalu p. Gołkowej w miejscu o godzinie 19-tej (7-mej wieczór) zebranie miesięczne członków miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, na które Zarząd zaprasza wszystkich członków.

W niedzielę, dnia 22 bm., jak donieśliśmy już, urządza miejscowy Związek Powstańców Śl. swe walne zebranie. Po walnem zebraniu około godziny 18-tej zamierza się utworzyć **chór męski** przy tym Związku. Zarząd zaprasza wszystkich sympatyków śpiewu o przybycie na to zebranie celem zapisania się na członków mającego powstać chóru męskiego.

MIASTECZKO ŚL.

Miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej „Jedność"

urządza w niedzielę, dnia 22-go stycznia br. wycieczkę saneczkową do Wielkich Piekar.

O godz. 7-mej minut 30 odjazd z Miasteczka, oraz udział w nabożeństwie w kościele parafjalnym w Wielkich Piekarach na sumie, poczem po przerwie nastąpi wyjazd do Szarleja i okolicy, a stąd powrót przez Radzionków, Bobrowniki, Tarnowskie Góry.

Wszystkich szanownych druhów i sympatyków S. M. P. zaprasza na wycieczkę Zarząd.

STRZYBNICA.

Kradzież ołowiu.

Dnia 17-go stycznia br. dokonano kradzieży ołowiu na szkodę firmy „Ołów" w Strzybnicy.

Sprawcy są policji znani, wobec czego skierowani zostali do Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach.

NAKŁO.

Przemyt.

W nocy, z dnia 18-go na 19-go stycznia br. przytrzymano w Nakle znanego przemytnika S. Józefa z Bobrownik, pow. Będzin. Osobnik ten przemycił z Niemiec do Polski 120 sztuk pomarańcz. Towar skonfiskowano.

REPTY NOWE.

Tow. gimn. „Sokół".

W sobotę, dnia 21-go 1. br. wieczorem o godz. 20-tej (po lekcji ćwiczeń) odbędzie się w hali ćwiczeń p. Golusa nadzwyczajne zebranie całego Zarządu. Ze względu na bardzo ważne sprawy, uprasza się wszystkich członków Zarządu o pewne przybycie.

REPTY NOWE.

Ciężko zaniemógł.

Dowiadujemy się, że autobus, który kursował od 3 tygodni między Reptami a Radzionkowem (przez Tarn. Góry), w ostatnim czasie przestał kursować, ponieważ przewoził zamiast pasażerów — świeże repeckie zimowe „powietrze". Niestety i tu dał się w znaki dzisiejszy kryzys!

REPTY NOWE.

W niedzielę, dnia 22-go bm. odbędzie się o godz. 4-tej popołudniu w sali pana Golusa w Reptach Nowych walne zebranie Towarzystwa śpiewu „Nowowiejski", na które zaprasza się niętylko wszystkich członków, lecz również sympatyków i miłośników pieśni polskiej, jak i również takich gości, którzy zechcieli by się dać zapisać na członków czynnych.

Lekcje śpiewu odbywają się w każdy piątek o godz. 7-mej wiecz. w miejsc. szkole.

NAKŁO.

Z życia Związku Inwalidów Woj. R. P.

Dnia 15-go stycznia br. odbyło się doroczne Walne Zebranie Grupy Związku I. W. R. P. o godz. 16-tej, na sali p. Stanowskiego.

Obecnych było 21 osób z zarządem Grupy na czele. Powiatowy Zarząd reprezentował p. Stopczyński z Tarn. Gór.

Po zagajeniu i powitaniu obecnych przez przewodniczącego Grupy p. Rozenbauma, wygłosił krótki referat aktualny p. Stopczyński, udzielając po referacie wyjaśnień interesowanym członkom. Następnie odbyła się część sprawozdawcza pod przewodnictwem p. Stopczyńskiego.

Imieniem Zarządu Grupy składali sprawozdania prezes Grupy Rozenbaum, sekr. Kaczmarczyk oraz skarbnik Żydek. Imieniem Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Horzela.

Ze sprawozdań wszystkich członków zarządu wynika, że zarząd pracował w miarę sił i środków, bardzo intenzywnie. Najlepszym tego dowodem jest to, że grupa wspierała materjalnie swoich członków bezrobotnych, jak również szereg interwencji i pism, które w sprawach członków opracowywał sekretarjat grupy.

Po sprawozdaniach udzielono ustępującemu zarządowi, pełnego absolutorjum. Następnie wybrano nowy zarząd grupy w składzie następującym: Prezes: Rozenbaum, sekretarz: Badura, skarbnik: Żydek, zastępcy: Kaczmarczyk i Stanowski, komisja rewizyjna: Horzela, Tobor, Wiecława, Stiller i Susek.

Po wyborze zarządu, złożył p. Stopczyński przewodnictwo w ręce nowoobranego prezesa, dziękując obecnym za rzeczowe przeprowadzenie obrad. Po załatwieniu dalszych spraw organizacyjnych i osobistych członkowskich, zamknął prezes grupy zebranie o godz. 18.15.

Nożownicy.

W niedzielę przed Bożem Narodzeniem miał się odbyć wiec poselski w Kozłowej Górze. Wiec ten został **„z rozkazu"** rozbity, o czem już obszernie pisaliśmy.

Po dokonanej „robocie" znani na tut. bruku rozbijacze raczyli się obficie „monopolówką". Skutek był ten, że wkońcu awanturnicy pobili się między sobą. Noże odgrywały tu główną rolę. Niejaki Golus odniósł ciężką ranę, wskutek której musiał się poddać operacji. Jak nam donoszą, stan zdrowia Golusa jest obecnie groźny. Zaszła konieczność amputacji nogi. Więc Golus stał się kaleką na całe swe życie. Zawdzięczyć to może tym, którzy mu kazali laskami i pałkami bić członków **Chrześcij. Dem. w Kozłowej Górze.** Członkowie Chrześcij. Dem. z Kozłowej Góry modlą się do Boga, aby nie spotkała jeszcze innych rozbijaczy tak ciężka kara, nożownikom san. należy wybaczyć, bo nie wiedzą co czynią!

Niepotrzebna sztuka.

Mniemałoby się, że wobec niesłychanej nędzy ludu śląskiego, wskutek z dnia na dzień wzrastającego bezrobocia, zadaniem „radosnej twórczości" powinno być wyszukanie dla rzeszy nędzarzy pracy i chleba, aby ciężko nawiedzone biedą rodziny, tę zimę jakoś przetrwały. Demagogiczne zachcianki sanacji niestety mają pierwszeństwo. Niezadowoleniu ogólnemu ludu pragnie ona zapobiec, przez malowanie na ścianach djabła, ozn. niebezpieczeństwo niemieckie. Faktyczne niebezpieczeństwo — tego nie da się coprawda zaprzeczyć — ale czyż trzeba się aż uciekać do fałszerstw, aby je udowodnić?

Tak np. „Głos Radzionkowski" z dnia 14-go bm. umieścił rycinę ilustrującą rzekomo kurs walki gazowej związku oficerów rezerwy niemieckich, jako dowód zbrojnych przygotowań Niemiec. Tę samą rycinę umieściły inne gazety, np. rozpowszechniony u nas „Ekspress" z dnia 16-go bm., a przedstawiająca francuski Czerwony Krzyż, organizujący odczyty na cele przygotowania ludności francuskiej do obrony przeciwgazowej.

W ten sposób okłamuje się biedną ludność!

Kradzież narzędzi grabarskich.

W ubiegły poniedziałek pod wieczór skradziono z tutejszego cmentarza za torem kolejowym 5 belek służących przy pogrzebach oraz kopakę grabarską, które to rzeczy usunięto z cmentarza przez tylny mur, o czem świadczyły ślady. Są poszlaki, iż zdobycz złodziejską uprowadzono w kierunku do starego dworca, a nawet widziano i rozpoznano pewnego sprawcę kradzieży. Policja jest na tropie złodzieja.

Zebranie Tow. Posiedz. Domów, Gruntów i Obywateli.

W niedzielę, dnia 22-go bm. o godzinie 16-tej odbędzie się na sali pp. Letochów miesięczne zebranie Tow. Posiedz. Domów, Gruntów i Obywateli, na które powinni się stawić wszyscy członkowie w komplecie. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Walne zebranie Chóru męskiego „Harfa".

Walne zebranie Chóru męskiego „Harfa" Radzionków, połączone z kolędą odbędzie się w lokalu p. Jana Pietrygi w niedzielę, dnia 22-go bm. o godz. 15 tej.

Los górnika.

W ubiegłą środę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kopalni „Carsten-Centrum" górnik Purgoł przy obrywaniu filaru. Odniósł on dzięki przytomności tylko znaczniejsze okaleczenia głowy tak, iż po udzieleniu mu pierwszej pomocy, o własnych siłach mógł się udać do szpitalu.

Saneczkowanie.

W myśl rozporządzenia policyjnego w osiedlach zabudowanych, po ulicach, placach, jezdniach i chodnikach, saneczkowanie jest surowo wzbronione, gdy przechodniom zagraża niebezpieczeństwo. Po części stosują się nasi amatorzy sportu zimowego do tego przepisu i przenieśli miejsce swoich popisów na stoki Księżejgóry, gdzie saneczkują na łeb i szyję, nie zważając na to, iż rozbić sobie mogą głowę o mur cmentarza lub wpaść na tor kolejowy — a nawet pod przejeżdżający pociąg — i nieszczęście gotowe.

W ubiegłą środę jakiś zapalczywy miłośnik uderzył głową tak nieszczęśliwie o mur cmentarza, iż pozostał dłuższy czas bez przytomności. Po owym wypadku bezpośrednio posłano po lekarza, gdyż uważano go już za nieżywego.

Zdziczenie zdrowego sportu u nas nie jest na miejscu, a powinnaby i policja czasem zajrzeć na cmentarz, aby zapobiec nieszczęściu!

Nadesłane.

„Potępiamy".

W pewnej instytucji dokonał zbiorowego zamówienia na węgiel kierownik danego urzędu dla swych urzędników. Aczkolwiek posiadał on znacznie tańszą ofertę, to jednak węgiel zamówił wyłącznie u wekturanta, który mu bezpłatnie **furmanki stawił do Wieszowy.**

Co do jakości wspomnianego węgla, to możnaby również na ten temat dużo pisać! Urzędnikom potrąca się należność za węgiel w 3-ch ratach miesięcznych. Pytamy się, dlaczego dostarczono nam węgiel o 8 zł. drożej na tonie od lepszej jakości węgla konkurentów. Czyżbyśmy, urzędnicy, mieli przez to zapłacić furmanki stawiane do Wieszowy osobie zamawiającej dla nas ten węgiel?

Żądamy, aby tę sprawę władza przełożona dokładnie zbadała i skłoniła tego urzędnika do zwrotu za dużo pobranych pieniędzy od urzędników. W obecnych ciężkich warunkach gospodarczych, kiedy urzędnicy niemal z głodu przymierają, czyn tego pana kierownika należy publicznie potępiać!

Uczynimy to i przygwoździmy tego pana na łamach prasy całem jego nazwiskiem, jeżeli nie zwróci nam po 8 zł. od każdej tony za dużo pobranej kwoty!

Poszkodowani urzędnicy.

Dział rolniczy.

(Ciąg dalszy).

Przypomnienia gospodarcze na zimę.

Obchodzenie się z mlekiem.

Chcąc mieć dobre masło, trzeba znać sposób umiejętnego obchodzenia się i przechowania mleka. Bo jakość masła zależy od jakości mleka. To, że mamy niedobre masło jest przyczyną, że rolnik nie wie, jaką należy zachować czystość przy dojeniu i w jaki sposób należy mleko zabezpieczyć przed działaniem szkodliwych bakteryj, psujących jakość mleka.

Głównym i pierwszym takim czynnikiem jest czystość obory. Powinna ona być widna, sucha i dostatecznie ciepła w zimie. Powietrze powinno być czyste: przeto należy często obory przewietrzać. Żłoby powinny być często wymywane, aby pozostałe resztki karmy nie skwaśniały. Ściany powinny być co roku bielone, a to w porze letniej, kiedy bydło jest na pastwisku.

Dalszym takim czynnikiem jest czystość krów. Czyścić należy je codzień wiechciem, zgrzebłem lub szczotką, a kiedy po nocnym spoczynku są kałem zwalane, obmyć je letnią wodą. Dojenie powinno się odbywać w jednakowych porach mniejwięcej co 8 godzin. Dojarz lub dojarka powinni być czysto ubrani. Przed dojeniem należy krowie obmyć wymię letnią wodą i wytrzeć szmatą na sucho. Jest wskazanem, aby przed dojeniem nie dawać krowom karmy, gdyż stoją niespokojnie i myślą o żarciu, zamiast o spokojnem oddawaniu mleka — a co za tem idzie, zanieczyszcza się powietrze bakterjami, które mogą się dostać do mleka. Podczas doju powinna w oborze panować cisza. Gdy zaczynamy doić, to pierwsze strzyki należy zdoić osobno, gdyż mleko w nich się znajdujące zawiera bakterje szkodliwe. Doić należy do ostatniej kropli, gdyż pod sam koniec dojenia, mleko zawiera najwięcej tłuszczu.

Ze względu na szkodliwość działania bakteryj, jest wskazanem dojenie na świeżem (wolnem) powietrzu, co można tylko w lecie uskutecznić, a to na pastwisku.

Dalszym warunkiem czystości mleka, jest czystość naczyń do których doimy, cedzideł i naczyń, w których je przechowujemy. Skopki najlepsze są metalowe, gdyż łatwo dadzą się oczyścić. Mleko powinno być zawsze cedzone. Do tego używa się zwykłych cedzideł drucianych, które się bardzo prędko psują. Daleko lepszem jest cedzidło t. zw. „Ulaks", które oprócz sitka posiada jeszcze watę. Jest ono jednak zbyt drogie i nie każdy może sobie na zakup jego pozwolić.

Najtańszem cedzidłem jest porządna płócienna, która również spełnia swą czynność dobrze, jeśli jest w należytym porządku utrzymana. Po każdorazowem użyciu trzeba ją wypłókać, a co drugi dzień wyprać. Od czasu do czasu należy przepłukać ją w wapiennej wodzie, która ją dezynfekuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzi Redakcji.

Zainteresowany czytelnik w Radzionkowie.
1) istnieje ustawa wojskowa, że tylko zrzeszonym członkom Towarzystwa Hodowców Gołębi Pocztowych wolno trzymać gołębie pocztowe.

2) Wobec powyższego, zrozumiałem jest, że policja ma prawo zabronić trzymania gołębi pocztowych tym, którzy nie są członkami wyżej wspomnianego Towarzystwa.

Pan P. E. Mikołeska pow. Tarn. Góry.
1) Członek Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie **ma** prawo do renty inwalidzkiej, mając w kartach kwitowych nalepionych 98 znaczków ubezpieczeniowych po 2,40 zł., a niezdolny jest do pracy. Pretensje swoje należy zgłosić do Zakładu Ubezpieczeń.

2) Fabryka nie jest zobowiązana do udzielenia panu jakiegokolwiekbądź wynagrodzenia czy zapomogi, gdyż sama jest zabezpieczoną na tego rodzaju wypadki. W tej sprawie należy zwrócić się do Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie.

Kącik ogrodowy.

Zarząd Pol. Miejskiej wydał bardzo ważne zarządzenie o treści następującej:

Pomimo przeprowadzenia na terenie tut. miasta perjodycznych kontroli ogrodów i sadów przez organa Policji Miejskiej i nakłaniania właścicieli, dzierżawców względnie użytkowców tychże gruntów do bezzwłocznego zwalczania i niszczenia porostów, mchów, jajek, poczwarek, gąsienic, mszyc, oraz innych szkodników sadownictwa, ogrodnictwa, rolnictwa, leśnictwa i pokrewnych zawodów produkcji rolnej, to jednak zauważono w ostatnim czasie, że większa część użytkowców gruntów nie zdaje sobie z tego sprawy i nie niszczy wspomnianych wyżej szkodników.

W myśl ustawy o Śl. Izbie Rolniczej z dnia 24-go czerwca 1925 r. Dz. U. Śl. Nr. 10 z dnia 13-go sierpnia 1925 r. i 1. Rozporządzenie policyjne z dnia 15-go VII. 1890 r., 2. rozporządzenie policyjne z dnia 23. VII. 1924 r., 3. ustawa z dnia 22. II. 1888 w brzmieniu ustawy z dnia 30. maja 1908 r., 4. ustawa o administracji policyjnej z dnia 3. marca 1850, 5. ustawa policyjna o polach i lasach z dnia 1. IV. 1880 r. i 6. o ogólnej administracji krajowej z dnia 31. VII. 1863 r., oraz rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 25. XII. 1927 r. wzywa wszystkich właścicieli ogrodów wzgl. użytkowców tychże do oczyszczenia zanieczyszczonych drzewek i krzy znajdujących się na gruncie użytkowanem i to poraz ostatni w terminie do dnia 15. III. 1933 r. odnośnie do gąsienic, zaś dotyczące wszystkich innych szkodników wymienionych na wstępie niniejszego zarządzenia w terminie do dnia 15. VI. 1933 r., albowiem po upływie wspomnianych terminów przeprowadzi tut. Urząd ostateczną kontrolę i opieszałych pociągnie bezwzględnie do surowej odpowiedzialności karnej.

Różne wiadomości.

Coraz mniej kobiet niezamężnych na świecie.

Pomimo wszechświatowego przesilenia, liczba małżeństw w całym świecie zwiększa się widocznie. Tak przynajmniej obliczа angielski urząd statystyczny. Według tego obliczenia, w całem państwie wielko-brytyjskiem, znajduje się na 10 tysięcy kobiet tylko 3,680 niezamężnych; przed trzydziestu laty liczba ta była 4,000.

W Australji i Nowej Zelandji było przed 30 laty czyli w r. 1902, 50 procent kobiet niezamężnych; obecnie jest ich tylko 45 procent. W St. Zjednoczonych (pomimo kryzysu małżeńskiego, przez jaki kraj ten przechodzi), znajdowało się w r. 1910, na 1,000 kobiet, 297 panien; w 10 lat później cyfra ta zmalała do 273, a obecnie do 264.

Na całym świecie, twierdzi tenże urząd statystyczny, należy liczbę kobiet niezamężnych obliczyć w przybliżeniu na 380 miljonów; z tych przypadłoby na W. Brytanję 4 miljony, 11 na St. Zjednoczone, a 8 na Francję. W Niemczech, gdzie w r. 1910 liczono 57 miljonów, która to liczba wzrosła już w r. 1926 na 67 miljonów (pomimo zmniejszenia się obszaru Niemiec), liczba kobiet niezamężnych nie zwiększyła się, ale pozostała mniej więcej, tak, jak przed wojną. Tymczasem, mówi tenże urząd, liczba urodzin dzieci żeńskich przewyższa znacznie liczbę chłopców. Pomimo to liczba kobiet niezamężnych zmniejsza się z roku na rok. Jest to więc swego rodzaju fenomen.

Metody pielęgnowania urody w świetle nowoczesnej wiedzy. Higjena włosów.

Najczęstszą z licznych przyczyn wypadania i marnienia włosów bywa łojotok skóry głowy, który pojawia się w różnych postaciach oleistej wydzieliny, jakoteż — suchego łupieżu. Zrozumie każdy, iż liczne przyczyny chorób włosów nie dadzą się zwalczyć uniwersalnym środkiem, ani — „domowym". Ponieważ skóra, w przebiegu każdej postaci łojotoku, jest zadrażniona, o czem świadczy częsty objaw swędzenia skóry, potęgujemy raczej stan zapalny, drażniąc ją nacieraniem naftą, spirytusem salicykowym i t. p. środkami. Również szkodliwe jest mechaniczne drażnienie skóry szczotką lub grzebieniem. Naświetlenie włosów słońcem warunkuje zwiększenie się łojotoku, płowienie i przedwczesne siwienie włosów. Przyczyną marnienia włosów w przebiegu łojotoku stanowi kwas tłuszczowy, wytwarzający się podczas jełczenia tłuszczu na głowie. Gdybyśmy częstem zobojętnianiem owych kwasów nie dopuszczali do zadrażnienia skóry, w której usadowione są korzonki włosów, nie byłoby takich spustoszeń, jakie dziś już u młodzieży napotykamy. Do tego celu polecam jedynie częste mycie głowy, najmniej raz na tydzień, Schamponem Dra Lustra, ponieważ preparat ten zastosowany jest ściśle do właściwości skóry głowy, tudzież do koloru włosów. Jeśli łupież znajduje się w obfitej ilości, należy wytrzeć skórę przed pierwszem wymyciem wacikiem, napojonym nieco jadalną oliwą.

Renty inwalidzkie i emerytury.

Warszawa. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad preliminarzem emerytur i rent inwalidzkich.

Po wywodach sprawozdawcy pos. Wagnera (BB), który omawia całokształt i poszczególne działy tego budżetu, zabiera głos pos. Łucki (Ukr.), domagając się wykonania konwencji wiedeńskiej z r. 1923, w sprawie emerytur dla funkcjonarjuszy cywilnych i wojskowych. b. zaboru austrjackiego, którzy do 3 listopada 1918 r. nie byli jeszcze przeniesieni w stan spoczynku, a nie zostali przyjęci do służby w państwie polskiem. Mówca zgłasza odpowiednią rezolucję.

Pos. Kornecki (Klub Nar.): Pan referent doniósł nam, że w ciągu 10 miesięcy 1932 r. około 10,000 osób zwolniono z posad, lecz uzyskało emerytury tylko 4,400 osób. Pan referent jednak sam powiedział, że połowa tych emerytów nowych z r. 1932 nie wysłużyła 35 lat, czyli 2,500 osób zwolniono przedwcześnie. Przykro patrzeć na to, jak się traktuje tych ludzi, którzy mają za sobą dziesiątki lat uczciwej służby dla państwa. Dawniej wysyłano na emeryturę z jakiemiś honorami, wyrażano podziękowanie, a dziś są takie fakty, że dyr. gimnazjum zaczyna urzędowanie 1 września, a 2-go września dowiaduje się, że już nie jest dyrektorem. Niedawno jeden z generałów i to z 1. brygady na świętach w Zakopanem dowiedział się od znajomego na ulicy, że jest już na emeryturze. Mówca wytyka, że przy przejściu na emeryturę nietylko zwleka się przez pół roku z wypłatą pierwszej raty, lecz wbrew ustawie nie wypłaca się zaliczek.

Wicemin. Kozłowski: Ustawa emerytalna z r. 1923 jest zbudowana na zasadzie budżetowej, wobec czego liczba emerytów stale wzrastała, a składki emerytalne nie wzrastały. Zmianę zasadniczą wprowadziła dopiero nowela z r. 1932, która mówi o funduszu emerytalnym i nowoprzyjmowanych urzędnikach. Jeżeli dziś przyjmuje się młodego człowieka na służbę państwową, to jego składka tak podwyższona tworzy dopiero kapitał rezerwowy dla jego przyszłej ewentualnej emerytury, gdy dotychczas składka była pomyślana repartycyjnie w stosunku do istniejących urzędników.

Wicemin. Kozłowski zkolei odpowiada szczegółowo na zarzuty, postawione w ciągu dyskusji, przyczem nadmienia, że do krakowskiej Izby skarbowej dodano 10 nowych urzędników i minister uważa, że ta liczba wystarczy do odrobienia zaległości.

Co się tyczy konwencji wiedeńskiej, to rzecz polega na nieporozumieniu. Art. 8 konwencji powiada, że nie narusza ona przepisów prawnych, obowiązujących obywateli dawnego państwa, a według naszej ustawy każdy pracownik państw zaborczych zobowiązany był w pewnym terminie zgłosić się do służby państwowej polskiej. Mógł zostać przyjęty i miał wtedy policzone lata służby. Jeżeli go nie przyjęto, ta rzecz była zastrzeżona, to niemniej on pobierał swoje pobory emerytalne. Natomiast jeśli się wogóle nie zainteresował państwem polskiem i nie zgłosił się, w takim razie wypadał z ewidencji.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. Wagnera, poseł Łucki (Ukr.) prosi o rozpatrzenie wniosku, dotyczącego wykonania konwencji wiedeńskiej, którego jest referentem i o załatwienie dzisiaj zgłoszonych wniosków, będących w związku z nim już po załatwieniu wniosku zasadniczego.

Przew. Byrka zgadza się na to, aby wniesione wnioski i rezolucje załatwiono przy trzeciem czytaniu.

W ten sposób preliminarz emerytur i rent inwalidzkich przyjęto w drugiem czytaniu.

NOWINY SPORTOWE.

I. K. S. Tarn. Góry — K. S. „Naprzód" Załęże.

W niedzielę, 22 bm. przyjmie I. K. S. na swojem boisku gości — a to K. S. „Naprzód" Załęże. Goście osiągnęli w ostatniej serji gier związkowych znamienite wyniki — a pozatem zajmują dobre miejsce w tabeli, w katowickiej grupie klasy A.

I. K. S. po jednotygodniowej przerwie będzie się znowu starał osiągnąć korzystne dla siebie wyniki z obecnym gorliwym przeciwnikiem.

Ostatnie spotkanie z wyżej wspomnianym przeciwnikiem zakończyło się w Tarnowskich Górach porażką tarnogórzan w stosunku 3:4. Należy się wobec tego spodziewać bardzo wytężonej gry ze strony tych ostatnich.

Wskutek zwycięstwa I.K.S. odniesionego I. K. S. nad klubem „Vorwärts" Gliwice, zbierze się napewno wielka liczba widzów, która z uwagą i zainteresowaniem śledzić będzie przebieg gry.

Oby tylko pogoda dopisała!

Precz z kryzysem.

Na kryzys i biedę rada jest jedna,
Która i smutek usunie w mig z czoła
Posłuchaj: chociaż Twa kieszeń dziś bie-
[dna —
Przyjdź **na zabawę maskową „Sokoła"!**
Tam w szale zabawy smutki wnet zginą
Dlatego zjaw się z całą Twą Rodziną!

Wszystko jest jedno, jak komu wygodnie,
Czy jako hiszpanka, motyl, czy komik,
Czy też ubierzesz na głowę swe spodnie,
Czy się tam zjawisz jako pan komornik,
Czy przyjdziesz boso, albo też obuty,
Pamiętaj **na datę 11-ty luty!**

Humor i werwa! przy świetnym jazz-ban-
[dzie
Napewno będziesz bawił się bez troski,
Przy boku Jadzi, Emy, czy Wandzi
Spijając winko, czy też nektar boski,
Z radości i szału niejeden zawoła —
Urocza jest przecież Maskówka Sokoła!

Nadzieje Ligi Narodów i nieustępliwe stanowisko Japonji.

Przewodniczący delegacji japońskiej do Ligi Narodów Matsuoka złożył w dniu wczorajszym generalnemu sekretarzowi Ligi notę **w sprawie uchwały komisji 19-tu, proponującej Japonji i Chinom kompromisowe załatwienie konfliktu mandżurskiego. Jak przypuszczają w kołach politycznych, treść noty jest raczej negatywna.**

Przedstawicielowi „Tempsa" Matsuoka oświadczył, że w razie gdyby Liga Narodów chciała zastosować wobec Japonji artykuł 15 paktu Kelloga, Japonja bezwzględnie wystąpi z Ligi.

Komisja 19-tu postanowiła wczoraj po długich tajnych obradach zwrócić się jeszcze raz do Japonji z propozycją kompromisowego załatwienia konfliktu z Chinami. Na skuteczność jednak tej propozycji wszyscy zapatrują się bardzo sceptycznie.

Chiny także grożą.

Jak donoszą z Nankinu, chiński minister spraw zagranicznych Loweikan miał oświadczyć przedstawicielom prasy miejscowej, że z powodu mało energicznego stanowiska komisji 19-tu wobec Japonji, rząd chiński ma zamiar odwołać swoją delegację z Genewy.

Śląsk w obliczu powstania styczniowego.

W 70-tą rocznicę. 22. I. 1863--1933 r.

Jan Nowak.

Wieść o wybuchu powstania styczniowego działała jak podmuch wiosenny na niwie śląskiej, kędy skromny nauczyciel wiejski oraz wieszcz Józef Lompa był już zasiał garść złotych ziarnek myśli narodowej. W zapomnieniu już były wielkie, historyczne zdarzenia i pół wieku wstecz leżące wojny napoleońskie, ugojone także rany krwawych wysiłków narodu polskiego z roku 1831, a wiosna ludów 1848 nie zmieniła oblicza Europy, więc zdawało się, że po tylu latach pokoju znów nastąpi burza, mogąca rozbić pęta niewoli polskiego ludu — to też w niejednem śląskiem sercu żywo odbijały się echa dźwięków szturmującego nad Wisłą i Wartą mazurka Dąbrowskiego:

„Jeszcze Polska nie zginęła!“

A choć tych serc narazie jeszcze było garstki, to jednak one zgrały się na jedną wielką i harmonijną pieśń, która niebawem zabrzmiała wszędzie:

„Tam, gdzie kręta Odra płynie,
Kraj z bogactwa ziemi słynie...“

i zbudziła na całej ziemicy piastowej leżące jeszcze w letargu wiekowej niewoli śląskie serca.

W Kole górnośląskich akademików we Wrocławiu, które pod względem narodowym jeszcze nie było skrystalizowane, odezwał się dwudziestodwuletni, pełen zapału młodzieńczego, student Konstanty Damrot, pochodzący z miasta Lublińca, budząc najpierw swoich kolegów do oświaty narodowej wieszczemi słowy:

Dalej, bracia, do oręża,
Który nigdy nie zawodzi,
Nie zaczepia, a zwycięża,
Rani, chociaż w krwi nie brodzi!

My ubodzy — dział nie mamy,
Ani broni i pieniędzy,
My bez sprzymierzeńców — sami
Radźmy tedy o swej nędzy.

Naszą bronią — słowa dzielne,
Prawem i męstwem natchnione —
Bronią — pieśni nieśmiertelne,
Bo nadzieja namaszczone.

Naszem hasłem: Bóg i wiara!
Naszem godłem: Miłość, zgoda!
Naszą siłą: to ofiara!
A wygrana: to swoboda!

Pod takiemi znaki wrogów
Zwyciężymy i wyprzemy
Daleko z ojczystych progów,
Lecz oręża nie złożymy!

W dalszej pieśni p. t.: „Nasze hasło“ przypomina on polskość Śląska:

Pędzą jak na skrzydłach lata,
Z niemi jak w odmętach wody
Przepadają państwa świata,
Ale nie zginą narody...
— — — — — — — — — —
Sześć już wieków, jak od matki
Łona Śląsk nasz oderwano,
Odkąd na łup obcym dziatki
Wspólnej ojczyzny wydano —
— — — — — — — — — —
Nigdy nie wygaśnie polska
Cnota w wiernych sercach naszych —
Nie zapomni młódź opolska
I gliwicka zalet laszych,
Hasła też, co w spadku wzięła,
Jakiem Polska zasłynęła:*)
Kochajmy się! Kochajmy się!

*) W zamkniętem kółku zmieniono te słowa i śpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła“. (Powiedział mi to wierny towarzysz Damrota, śp. ks. Gregor w Tworkowie).

Wiersze te, jak wiele innych, Damrot napisał pod świeżem wrażeniem wybuchu powstania styczniowego, co wynika z tego, że w zbiorze swoich wierszy, które po długiem i bezskutecznem staraniu się o nakładcę na Śląsku, wydał drukiem na Pomorzu w r. 1867, umieszczając je przed wierszem „Do Józefa Lompy, który umarł w r. 1863.

Także jego ziomek, o dwa albo trzy lata starszy słuchacz teologji Norbert Bończyk, syn sztygara z Miechowic, pod Bytomiem, podjął ważność wybuchu powstania, gdyż w tym samym czasokresie rozpoczął swój poemat p. t.: „Stary kościół Miechowski“, którego myślą przewodnią jest połączenie Śląska z Polską. W utworze tym jego rodzinna wieś w przenośnem znaczeniu przedstawia Śląsk, a „Stary kościół“ — to język ojczysty i wiara w Polskę.

Jak wiadomo, Damrot i Bończyk stali się głośnymi księżmi-działaczami narodowymi, a za ich przykładem i słowem poszło wielu z ówczesnych akademików. Nazwiska ich są dostateczne znane. Wypada jednak osobno wspomnieć śp. ks. Józefa Gregora, proboszcza w Tworkowie pow. raciborskiego, od którego i z owych pamiętnych lat pierwszych wieszczów polskich na Śląsku pochodzi ogólnie znana pieśń:

„Długo Śląsk nasz ukochany
Bez wszelkiej obrony,
Został od swych zaniedbany,
Od obcych wzgardzony.“ itd.

W zaciszu swego probostwa opracował on „Mapę Górnego Śląska“ z uwzględnieniem stosunków językowych i z przeglądem statystycznym, która ukazała się drukiem 1904 r. Mapa ta opracowana na podstawie statystyki urzędowej pruskiej, służyła jako dokument polskości Śląska i przedłożona była Wilsonowi, gdy chodziło o przyłączenie całego Górnego Śląska do Polski. Granica językowa, którą ks. Gregor zaznaczył, dokładnie składa się z biegiem granicy wyznaczonej pierwotnie przez radę aljancką. Podarowany mi przez ks. Gregora egzemplarz tej mapy chowam jako miłą pamiątkę.

Nietylko na młodą i nieliczną wówczas inteligencję śląską oddziaływował duch powstania styczniowego, ale także na lud, co podziwiał bohaterstwo i odwagę braci poza kordonem, o których krążyły pogłoski, że z braku armat strzelają z wydrążonych pniów dębowych. — Widok obozujących w tutejszej strefie granicznej licznych regimentów pruskich kazał zaś przypuszczać, że zanosi się na wielką wojnę, po której według proroctwa, miała być wskrzeszona Polska i z nią złączony Śląsk.

Rząd pruski, w obawie przed rozruchami w prowincjach zamieszkałych przez Polaków, zmobilizował wszystkie roczniki wojska z tych ziem pochodzące, tudzież zarządził wcześniej niż zwykle pobór młodego rekruta, a takim także mój ojciec był. Gdy po upadku powstania mały oddział rozbitków przekroczył granicę i został rozbrojony, ojciec mój dostał się w posiadanie pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła“, która potem już zabrzmiała w jego rodzinie i... nie zginęła, póki my żyjemy.

Burza powstania przewiała z Pomorza na Śląsk 26-cio letniego nauczyciela Józefa Chociszewskiego, który ścigany przez rząd pruski, schronił się do swego o 12 lat starszego kolegi Karola Miarki w Pielgrzymowicach, powiatu pszczyńskiego, gdzie ukrywał się przez trzy miesiące. Miarka, który wprawdzie wtedy już od dwóch lat zajmował się pisaniem powieści o tle historyczno-religijnem, ale nie poczuł jeszcze zupełnie w sobie narodowego ducha, w styczności z Chociszewskim przeobraził się na człowieka, któremu miał przypaść największy udział w zasługach około odrodzenia Śląska. Jaką wielką zmianę w duszy Miarki spowodowały wypadki z r. 1863 świadczy fakt, że pod koniec tego roku, gdy jeszcze walki powstańcze wrały omal we wszystkich zakątkach Polski, napisał dzieło p. t.: „Gos wołającego na puszczy górnośląskiej“, w którym to dziełku rozpatruje położenie ludu polskiego na Śląsku i jego prawa narodowe. Tym razem głos wołającego na puszczy dotarł do celu.

Wielkie rzesze ludu zebrały się koło zesłanych przez Opatrzność mężów-apostołów narodowych, jakimi byli Damrot, Bończyk i Miarka, których słowa i pienia rozniecił w sercach wszystkich ogień miłości do Boga i Ojczyzny. Zaiste, rok 1863 był także rokiem powstania ducha narodowgo na ziemicy

Od obcych wzgardzonej,
Od swoich zaniedbanej...

a duch ten nam później hetmanił na szańcach i polach trzech powstań śląskich.

Niezmierny był ból, który ogarnął serca śląskie na wieść o upadku powstania styczniowego, oraz losie zesłanych na Sybir niezliczonych tysięcy bohaterskich synów Polski. — braci, wszakże razem z zniweczeniem ich zamiarów upadły też nadzieje Ślązaków marzących o wolnej Ojczyźnie, któraby im torowała drogę powrotu na łono matki. To też Damrot zapłakał:

Nad rzekami Babilonu,
Na wygnaniu w obcej ziemi,
Siedzą synowie Syonu
W smutku pogrążeni, niemi.
— — — — — — — — — —
Ale smutniej w śląskiej ziemi
Dzisiaj polskich pieśni wieszczom,
Co się darmo między swemi,
Darmo z swojską lutnią pieszczą.

A jednak nie traci on nadziei gdyż dusza jego dalej śpiewa:

Wieszczu! Otrzęś się z wątpienia,
Porzuć myśli smętne czarne:
Twoje bóle — to marzenia,
Twoje żale — dzisiaj marne.
— — — — — — — — — —
Jak się z wiosną budzą gaje,
Świeży liść i wiatr szeleści,
Tak śród ludu szmer powstaje,
Który nową wiosnę wieści.

Wiosnę ludu, czynu, słowa:
Weź znów lutnię — precz z skargami,
A na Śląsku zabrzmi nowa
Pieśń radosna, bo Bóg z nami.

Długo zostały na Śląsku w pamięci wypadki z roku 1863 głównie dzięki opisom heroicznych bitew, tudzież okrutnego losu zesłanych na Sybir, które Karol Miarka umieścił w założonej przez siebie w 1869 r. gazecie „Katolik“, jak też w „Kalendarzu Katolika“, a opisy te niemało przyczyniły się do utrzymywania ducha narodowego w naszej dzielnicy, albowiem czytelnik, choćby nawet narodowo nieuświadomiony, mimowolnie musiał sympatyzować z braćmi, znajomość których zaćmiona była mrokiem kilku wieków.

Gdy po trzydziestoletnich katuszach uczestnicy powstania styczniowego mogli wrócić do ojczyzny na skutek amnestji cara Mikołaja II, także Śląsk tem się radował — witał ich wtedy „Katolik“, a ks. Damrot, żyjący już jako emeryt w zakładzie Braci Miłosierdzia w Pilchowicach, napisał śliczny wiersz p. t.: „Powrót z wygnania“.

Zasiew z roku 1863 nie poszedł na marne, owszem wydał owoce i siły, na podstawie których naród nanowo ruszył do boju i odtrząsł ze siebie jarzmo wiekowej niewoli. Jeżeli dziś żyjemy w wolnej ojczyźnie, to mamy to do zawdzięczenia najpierw tym siewcom myśli narodowej, którzy w trudnych warunkach pierwsi stanęli do pracy na polu oświaty ludu. Z tej intencji wzniesiono już pomniki Miarce i Lompie. — Niestety groby Damrota i Bończyka pozostały na niewyzwolonej jeszcze części ziemicy piastowej, wobec czego powinniśmy stawiać im pomniki na wolnej ziemi. Dwie mile od Rybnika, a tysiąc kroków od granicy, w Pilchowicach, znajduje się grób ks. Damrota — niech więc ziemia rybnicka jemu pomnik wzniesie, a my w Tarnowskich Górach księdzu Bończykowi, którego prochy spoczywają półtora mili od naszej siedziby, a jeden kilometr od granicy, na cmentarzu w Bytomiu. Starzy tarnogórzanie jeszcze dobrze go pamiętają. Pewnie on też dobrze znał Tarnowskie Góry, skoro często je wspomina w swoim poemacie, a jego ojciec był uczniem tutejszej szkoły górniczej. — Dla opamiętania błądzących oraz piętno niewoli jeszcze noszących braci należałoby na pomniku ks. Bończyka wyryć jego własne złote słowa:

„Darmo się do Boga modli
Ten, co język ojców spodli“.

Zaś w Rybniku powinien być umieszczony na kamieniu ten wiersz ks. Damrota, który za czasów dawnych odnosił się do rozbioru Polski, a dziś nie mniej aktualnym jest wobec niesprawiedliwego podziału Śląska:

„Wróg zagarnął, rwąc ogniwa,
Jakie z bracią nas łączyła —
Ślepa zazdrość, żądza chciwa
Dzieło ojców nam zniszczyła —
Tylko pamięć nam została,
Która hasło przechowała:
Kochajmy się! Kochajmy się!

Powyższy wiersz powinien na kamieniu zwróconym na zachód widnieć do chwili, aż nad opuszczonemi grobami naszych wieszczów i braci poległych nad Odrą według słów Damrota: **„Biały orzeł swe skrzydła rozszerzy“** i nanowo zabrzmią dźwięki mazurka Dąbrowskiego:

„Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.“

ERIKA

magazyn obuwia

Tarnowskie Góry. Krakowska 25.

Całe miasto mówi o naszej wyprzedaży inwenturowej.

Wysprzedajemy
cały zapas par pojedyńczych za wszelką cenę!

-- Najlepsze gatunki --
ładne modele --- po niebywałych cenach.

Przekonajcie się!

Z dniem 1-go stycznia br. otworzyłem w Tarnowskich Górach przy ulicy Strzeleckiej 30 — — — — —

Piekarnię

dawn. Waldemar Kalnik

która zaopatrzy Szan. Klientelę w świeże pieczywo.
O dobroci moich wyrobów proszę się przekonać osobiście

ST. KACZMAREK, mistrz piekarski.

SZUMKA
gasi pragnienie orzeźwia krzepi
jest Najlepsza!

Włóczki i Wełny

w najlepszych gatunkach, po cenach bardzo umiarkowanych poleca

Dom towarowy KLIMEK

Tarn. Góry, ul, Krak. 9

Handel żelaza i narzędzi

Tarn. Góry, Zamkowa 4

dawn. **A. BAUM**

poleca po cenach umiarkowanych: piece wszelkiego rodzaju, rury i kolanka do pieca, węglarki itp., podkowy, hacele, sanki, łyżwy, łóżka metalowe — wszelkie materjały do kanalizacji.

WINIARNIA

Sedlaczek

Tarnowskie Góry.
Tel. 1147. Rynek 1.

Nowe zagospodarowanie, pełny ruch kuchenny, ceny napojów obniżone, uprzejmie się poleca!

—Najwyżej procentowe —

sztuczne nawozy na rolę jak:

tomasyna,
kainit,
azotniak,
nitrofos
tomasyna -azotniaków,
sole potasowe i t. d.

polecają po cenach korzystnych i warunkach dogodnych.

Zakłady Tomasfosfatowe
Sp. z o. o.
STRZYBNICA. Tel, 1197

Wielka okazyjna sprzedaż!

Jedwaby, aksamity, sukna, veloury, płótna, bielizny, ręczniki, fartuchy, adamaszkowe nakrycia, iniety

Flanele na koszule	*m. 0.65 gr.*
veloury	*m. 0.85 gr.*
twedy na suknie	*m. 1,20 gr.*
popeliny	*m. 1,25 gr.*

Kompletne garnitury pościelowe 10,50 zł

Wszystkie artykuły, jak trykotaże, polowerki, kamizelki, pończochy, obrusy, kapy, narzutki, firanki, story. chodniki, dywany, w największym wyborze.

Płaszcze damskie, męskie, dziecinne i ubrania męskie w wszystkich gatunkach.

Każdy bez zobowiązania kupna może się przekonać o jeszcze nigdy niebywałych tan. cenach

K. Kaczmarczyk

Tarnowskie Góry, Krakowska 5.
Telefon 11-55. parter. i I piętro. Telefon 11-55

30%

Kolejowe przedsiebiorstwo dowozowe
oo Transport mebli oo

Franc. Smieszkoła

w Tarnowskich Górach
Kaczyniec nr. 2 — Tel. 11.23

wykonuje z dniem 1 grudnia wszelkie przeprowadzki jak i różne transporty o 30% taniej.

A. Schaefer

TELEFONY Nr. 62 i 63

Rok zał. 1883

Tarn. Góry

Skład żelaza i hurt. mat. bud.
POLECA:

PIECE wszelkiego rodzaju
SANKI I ŁYŻWY

SZKŁO OKIENNE

Ważne dla podatników!

Uproszczoną księgowość oraz inne księgi handlowe poleca

Księgarnia Adolpha

Tarnowskie Góry.

Hurtownia Piwa Tyskiego i Fabryka wód mineralnych.

J. Hirschmann Tarnowskie Góry.
Kolejowa 10. — Tel. 1100

Ogłoszenia

przynoszą korzyść.

Hurt. Tow. kolonjaln.

Ceny kryzysowe
Wysoki rabat.

Zakupy rzeczywiście tanio uskutecznić można jedynie w firmie

W. Borzucki,

w Tarn. Górach (pod laubami).

Przyjdź a przekonasz się!

W Kawiarni

» Polonja «

ceny zniżone o 15%.

Bufet bogato zaopatrzony w zakąski zimne i gorące.

Śniadania, obiady i kolacje.

Trunki i napoje pierwszorzędnych firm!

Wieczorem przygrywa doborowy zespół muzyczny

Obsługa solidna i uprzejma.

Fa. BRACIA JOJKO TARNOWSKIE GÓRY.

Piastowska 5.

MEBLE wszelkiego rodzaju

poleca z powodu przeniesienia składnicy zapasowej z ul. Nakielskiej po znacznie zniżonych cenach jak:

sypialki kompl. dęb. lub orzechowe od 850 zł.
jadalki kompl. dęb. 2 m. szer. od 900 zł.
pokoje męskie dęb. od 700 zł.
kuchnie kompl. 120 szer, od 190 zł

Wszystkie inne gatunki mebli po znacznie zniżonych cenach.

DOBRZE I TANIO

zakupisz **wędliny, mięso, tłuszcze** itp. w firmie

KAZIMIERZ BRZOSTOWSKI.
Tarnowskie Góry,
ul. Lubliniecka 6 — Telefon 1008.

POSZUKUJE dwuch pokoi z kuchnia na I. piętrze. — Zgłosić w redakcji Nowin.

Naczelny redaktor W. Gruszka w Tarn. Górach. — Odp. Józef Mainka w Tarn. Górach. — Redaktor odp. na Radzionków W. Tyczka w Radzionkowie.
Odp. za dział sport.: Olesch w Tarn. Górach. — Wyd. i Druk: Drukarnia Polska, Tarn. Góry, Rynek 13, Telef. 1034.